

Po mowach i deklaracjach lubelskiej Rady miejskiej.

II.

Lublin, dnia 9 stycznia.

Deklaracji politycznych przyniosło czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej—jak wiadomo — aż cztery: wspólną polską, żydowską, prawicy P. P. S nej i lewicy socjalistycznej. W sprawie gospodarki miejskiej dwie ostatnie deklaracje wysunęły szereg postulatów zasadniczo słusznych, jaknajbardziej sprawiedliwych, ale przy dzisiejszych stosunkach mających raczej teoretyczne niż praktyczne, ze względu na niewykonalność większości z nich, znaczenie. Inteligentniejsi z pośród członków obu grup socjalistycznych, zdają sobie bezwzględnie sprawę z tego, iż w czasie najbliższym nie jest możliwym zrealizowanie większości odnośnych postulatów ekonomicznych. Chodziło tu więc, tak samo jak podczas wyborów w 5 ej kurji, o błyśnięcie w celach agitacyjnych przed oczami szerokich mas popularnymi hasłami. Wspólna polska deklaracja postawiła tę sprawę realniej i szczerzej obliczając, „w miarę możliwości złagodzić klęski i ciężary, związane z przeżywaną ciężką dołą wojenną”.

Dziś, gdy wkraczamy na drogę samodzielnego organizowania i urządzania naszego narodowego życia, wszystko co w narodzie jest prawe i uczciwe ze wszystkich sił dążyć będzie ku temu, by w Państwie Polskiem szerokie masy społecznie pokrzywdzonych i wydziedziczonych znalazły polepszenie złych warunków życia, złagodzenie ciężkiej doli — by polityka społeczna i ekonomiczna tego Państwa była prawdziwie demokratyczną, opartą przede wszystkim na uwzględnianiu interesów nie „górnym dziesięciu tysięcy” lecz milionowych, szarych zastępów ludu, przez dzisiejszy ustrój społeczny bezlitośnie krzywdzonego. Ale robienie w Radzie miejskiej krzyku o natychmiastowe realizowanie hasel i postulatów, które urzeczywistnić mogą dopiero długie lata społecznych przemian jest niczem więcej jak taną demagogią częstokroć nie tyle dobro ludu mającą na oku, co interes grup, partji i koterji, nie tyle rzeczywisty pożytek proletariatu, co tanie zyskiwanie wśród niego wpływów i władzy, a przez to siły w społeczeństwie, nieraz na szkodę tego społeczeństwa używanej.

Z czterech wymienionych deklaracji lubelskiej Rady miejskiej trzy t. j. wspólna polska, żydowska i prawicy P. P. S stanęły na stanowisku — bardzo ogólnikowo zresztą sformułowanym — Niepodległości i Państwowości Polskiej. Takim bowiem jest dzisiaj w Polsce polityczne stanowisko olbrzymiej większości polskiego ogółu i tych co się z siłą tego ogółu liczą.

Ale stanowisko to obcem jest dla tych, którzy oddawna już politycznie stoją po za narodem polskim: dla lewicy socjalistycznej.

Dziś, gdy po wieku bolesnej męki i martyrologji narodu, po wieku krwawej, ofiarnej, bohaterkiej walki o wolność odradza się do życia Państwo Polskie, gdy naród wraca znowu do formy życia jedynie mogącej mu pomyślność i pełny rozwój zapewnić — w tym wielkim momencie urzeczywistniania się najszczytniejszych pragnień narodu grupa radnych z lewicy socjalistycznej wystąpiła z deklaracją polityczną, wypowiadającą się przeciwko Polskiej Państwowości i przeciwko przyszłej podstawie trwałości i siły Państwa Polskiego: przeciwko tworzeniu armji narodowej. Przybył nowy dowód bezwzględnie wrogiego wżędem naszych ideałów i dążeń narodowych stanowiska międzynarodowki socjalistycznej, którą też jako obcy i wrogli narodowi żywioł traktować musi cały polski patrijotyczny ogół.

Zwrócić przytem trzeba uwagę jeszcze na jedno.

Podczas wyborów do Rady miejskiej został zorganizowany między innymi t. zw. Komitet Demokratyczny, skupiający żywioły uzurpujące sobie niejednokrotnie prawo reprezentowania na naszym gruncie najwłaściwszej formy niepodległościowego aktywizmu. I oto ten Komitet skupiający ludzi nieustannie, a donośnie krzyczących o swym nieprzejdanie niepodległościowym i aktywnem stanowisku nie zawahał się popierać podczas wyborów w 5 kurji listy socjalistycznej, na której znajdowali się późniejsi autorzy wyżej wymienionej antynepodległościowej rezolucji. A wszak niepodobna pomyśleć kierowników Komitetu Demokratycznego o nieznaną zasad politycznych kandydatów przezeń popieraną. Nie w tym też leży źródło owego sojuszu wyborczego naszych niepodległościowców z lewicą z wrogami Państwowości Polskiej. Szukać go trzeba w tym, iż wspólnie socjalistyczne sympatje zwyciężyły wówczas w politykach Komitetu Demokratycznego uczucia patrijotyczne i rzuciły ich w objęcia żywiołów antynarodowych. Tym łatwiej zaś jest zrozumieć to zjawisko, iż duszą Komitetu Demokratycznego, jak wogóle naszej niepodległościowej lewicy, była prawica P. P. S nej, która mimo swej rzekomej niepodległościowej nieustępliwości w kurji 5 ej szła do urny wyborczej pod rękę ze swymi szczerze i gorąco nienawidzącymi hasłami Niepodległości i Państwa Polskiego „towarzyszami” z socjalistycznej lewicy, by odnieść wspólne zwycięstwo, oczywiście nie w imię sprawy polskiej, lecz w imię hasel i dążeń socjalistycznych.

Patrijotyczny ogół lubelski musi to zapamiętać: wrogowie Polskiej Państwowości dostali się

do lubelskiej Rady miejskiej przy pomocy prawicy P. P. S nej i sfer, które podczas wyborów zgrupowały się w Komitecie Demokratycznym.

Podkreślamy to, bo jeśli stanowisko lewicy socjalistycznej służy na jaknajostrejsze potępienie i zwalczanie to jakiegóż potraktowania domaga się wspieranie tej lewicy socjalistycznej przez żywioły niepodległościowe?

Fr. Głowiński.

W sprawie deklaracji P. P. S.

Otrzymał list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze:

W sprawozdaniu z uroczystego posiedzenia Rady Miejskiej, umieszczonym w „Ziemiu Lubelskiej” z d. 5.1 r. b., niedokładnie przedstawiono sprawę podpisów na deklaracjach radnych, a mianowicie:

1) niema wzmianki, że deklaracja, odczytana przez radnego Świerczewskiego, została podpisana przez cały prawie ogół Rady Miejskiej, bo z wyjątkiem tylko 4 członków skrajnej lewicy.

2) nie wyjaśniono, że na deklaracji P. P. S., odczytanej przez radnego Łuszczynskiego, podpisali się, oprócz członków P. P. S. radni z grupy klubu demokratycznego.

Ponieważ podobne przedstawienie sprawy obniża znaczenie wspólnej deklaracji radnych, a w niewłaściwym świetle przedstawia drugą deklarację, prosimy w imię słuszności o ogłoszenie niniejszego wyjaśnienia.

Z szacunkiem

Dr. P. Jankowski,
W. S. pronowicz,
Scheur,
Dr. Wacł. Jasiński,
K. Szymelski.

Zamieszczając list powyższy, otrzymany w dniu 7 b. m., uważamy za swój obowiązek zaznaczyć, że zarzut nieścisłości zrobiony redakcji naszego pisma jest całkowicie niezasadniony.

Zarzut, iż w piśmie naszym „niema wzmianki, że deklaracja, odczytana przez radnego Świerczewskiego, została podpisana przez cały prawie ogół Rady miejskiej, bo z wyjątkiem tylko 4 członków skrajnej lewicy”, —

mija się z prawdą, nazwiska bowiem wszystkich podpisanych osób były przez nas przytoczone, to zaś, że wśród nich brakuje pewnej ilości podpisów, oprócz czterech członków skrajnej lewicy wynika z faktu, iż podpisów tych na deklaracji nietylko po posiedzeniu Rady ale i następnego dnia nie było.

Wzmiankowany list zarzuca nam dalej, iż nie pomieściliśmy,

„że na deklaracji P. P. S., odczytanej przez radnego Łuszczynskiego podpisali się oprócz członków P. P. S. radni z grupy klubu demokratycznego”.

Deklaracja, zgłoszona przez radnego Łuszczynskiego posiadała następującą intytulację: „Deklaracja radnych m. Lublina członków P. P. S w Lubelskiej Radzie miejskiej”. Pod deklaracją zamieszczone było tylko „Lublin d. 4 stycznia 1917 r.” oraz następujące podpisy: „H. Łuszczynski, dr P. Jankowski, Jan Monkoszowski, Stanisław Pietrzak, K. Szymelski, Pa-

woł Ryczek, Scheur, Wł. Kunicki, K. Jaczewski, Wł. Supronowicz, Wacław Jasiński, K. Chrzanowski, K. Sailerzewski.

Przy nazwiskach tych nie było żadnej adnotacji lub wyjaśnienia, że część podpisanych należy do klubu demokratycznego i że solidaryzuje się jedynie z niektórymi punktami deklaracji P. P. S.

Z listu dr. K. Jaczewskiego wydrukowanego w piśmie naszym d. 6 b. m. w № 10 dowiedzieliśmy się, że do P. P. S. ani do żadnej innej partji politycznej nie należy, złożył zaś swój podpis na deklaracji P. P. S. ze względu na wyrażenie w niej za znaczony postulat walki z Rosją.

Charakterystycznym bez wątpienia dla ujmowania spraw politycznych w mieście naszym będzie podpisywanie bez zastrzeżenia całej deklaracji dla jednego jej punktu, ale jeszcze charakterystyczniejszym jest podpisanie deklaracji z podaną wyżej intytulacją bez zastrzeżeń a jednocześnie robienie zarzutu, jak to czyni list radnych z klubu demokratycznego, że wydrukowanie tego „obniża znaczenie wspólnej deklaracji, a w niewłaściwym świetle przedstawia drugą deklarację”.

Jesteśmy pewni, że tak jak my tak i wszyscy czytelnicy oraz cały ogół nie będzie w stanie, pomimo nadesłanego listu, określić, z jakimi punktami deklaracji P. P. S wysyłający list solidaryzuje się, a którym się będą przeciwstawiać, a więc czy razem z P. P. S. będą dążyć nie do stworzenia silnej armji lecz „do utworzenia siły zbrojnej, opartej na powszechnem uzbrojeniu ludu” lub „do socjalistycznego ustroju”, czy też postulaty te będą zwalczać.

Umieszczając powyższe wyjaśnienie dodajemy życzenie, aby nadsyłane sprostowania prostowały sprawę co do jej istoty, a nie zadawały się ogólnikami, które, jak to wyjaśniliśmy, zawierają zarzuty nie zgodne z istotnym stanem rzeczy.

Redakcja.

Zjazd nauczycielski w Warszawie.

II

Trzeci i ostatni dzień obrad.

W ostatnim dniu zjazdu odbyły się dwa pełne posiedzenia uczestników zjazdu.

W godzinach rannych pierwszy referat na temat „Całość szkolnictwa i jego u trój” wygłosił dyr. Górski.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad wygłoszonymi poprzednio referatami.

Po przerwie obiadowej odczytali swoje referaty pp.: Wł. M. Kozłowski na temat „Postulaty szkolnictwa polskiego”, J. Bojanowska — „W sprawie reformy szkoły średniej”, ks. J. Mauersberger — „Skauting i wychowanie narodowe”, oraz prof. Konrad Chmielewski — „Program nauki o Polsce współczesnej”.

W dalszym ciągu p. Rygier zawiadomił, że przy Stow. nauczycielstwa polskiego istnieje archiwum materiałów, dokumentów i prac, dotyczących się historii pedagogiki w Polsce, poczem zwrócił się do zebranych z prośbą, ażeby zasilił tego rodzaju materiałami archiwum wymienione.

Następnie zjazd powziął następujące wnioski i uchwały. Pierwszy zjazd nauczycielstwa szkół średnich powziął następujące uchwały, które odczytał prof. Wł. Wójcicki:

Pierwszy zjazd nauczycielstwa szkół średnich w st. m. Warszawie, uznając konieczność reform szkolnictwa w duchu unarodowienia, stwierdza, że szkoła narodowa polska może rozwijać się odpowiednio do potrzeb społeczeństwa jedynie w wolnem i niepodległem państwie

polskim, że konieczne dla unarodowienia szkolnictwa polskiego reformy mogą być przeprowadzone przez ministerjum polskiego.

Zjazd wzywa Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego, Zrzeszenie nauczycielki polskich szkół początkowych do energicznej wspólnej pracy nad przygotowaniem projektu państwowej organizacji szkolnictwa i do przyszłego czynnego współdziałania w urzeczywistnieniu tej organizacji.

Wychodząc z założenia, że zasadnicze postulaty pedagogiczne w związku z unarodowieniem szkoły polskiej z ducha i treści wymagają właściwego postanowienia nauczania przedmiotów polskich, zjazd uważa, że język polski i literaturę, naukę dzieł ojczyźnych oraz krajownictwo należy uczynić ośrodkiem, osnową główną programu we wszelkich typach szkoły, udzielić tym przedmiotom większą liczbę godzin oraz uczynić z nich podstawę dla nauki języków obcych, historii oraz przyrody i geografii powszechnej.

Zjazd wzywa nauczycielstwo do wspólnej pracy przez zrzeszenie się w organizacjach nauczycielskich, a mianowicie: w Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego i Zrzeszeniu nauczycielki polskich szkół początkowych.

Po odczytaniu i uchwaleniu wniosków przewodniczący, dyr. Mikułowski Pomorski, zamknął zjazd pożegnalnym przemówieniem, w którym zaznaczył, że nauczycielstwo zgromadziło się na zjazd w chwili historycznej. Pedagogowie polscy stoją wobec pierwszorzędnych zagadnień dla przyszłości narodu polskiego, dotyczących się intelektu i uczucia młodzieży polskiej.

Reasumując wyniki zjazdu, przewodniczący stwierdził, że nie doprowadził on do konkretnego ujęcia programu narodowego, jednakże tyle poruszono spraw i tematów, że na wiele pracy starczą.

W chwili obecnej nauczycielstwo musi przeto określić swój stosunek do przyszłego państwa polskiego. Wszyscy nauczyciele powinni powiedzieć sobie: „Jesteśmy gotowi i rozumiemy swoje postępowanie”.

Ze świata.

Wydalenie studentów żydowskich. „Warsch. Tag.” donosi za „Rusk. Słowem”, że dn. 16 grudnia zawładomiono studentów żydów z Instytutu weterynaryjnego, przeniesionego z Warszawy do Nowo Czerkaska, że muszą oni opuścić miasto, ponieważ nie mają prawa tam mieszkać. Studentów żydów jest tam kilkudziesięciu. Część ich zwróciła się z prośbą do generała-atamana wojskowego o zniesienie tego rozporządzenia. Otrzymał on jednak odpowiedź, że nie może cofnąć rozporządzenia, ani odwołać wydalenia, ponieważ sprzeciwiałoby się to prawu obowiązującemu.

Okrucieństwa generała rosyjskiego w Galicji. Czytamy w „Dile”: Jak donosi „Kijewska Myśl”, sąd wojenny w Kijowie skazał komendanta wojskowego, jednej z miejscowości w okupowanej przez Rosjan Galicji, Koniskiego, za to, że poddawał mieszkańców torturom, aby wymusić od nich zeznanie. Tak n. p. włościanina Kaduka rozkazał kozakom siec na haki i na rany sypać sól. Na rozprawie stwierdzono, że Koniskiego wezwał do Galicji w roli administratora były jej generał-gubernator hr. Bobrinski, że Koniskij postępował według wskazówek hr. Bobrinskiego.

Samobójstwo pułkownika „Voss.” Ztg. dowiaduje się z Londynu, że pułkownik rosyjski Mikołaj Beliskow który z polecenia rządu rosyjskiego zajmował się zakupywaniem w Anglii materiałów wojennych, według informacji dziennika „Globe” popełnił sa-

mobójstwo w wagonie sypialnym Scotland-Express. Prasa angielska donosi o tem z wielką powściągliwością, ale daje do zrozumienia, że samobójstwo to stał w związku z interesami, jakie załatwiał pułkownik Beliskow.

Z całej Polski.

Rada Stanu. Wczorajszy „Przebieg Poranny” donosi:

Wczoraj po południu znajdujących się w Warszawie przyszłych członków Rady Stanu zawiadomiono, że pierwsze zebranie inauguracyjne odracza się na dni kilka.

Otwarcie Rady Stanu odbyć się ma w piątek lub sobotę, a w zależności od tego odprawione będzie nabożeństwo w kościele archikatedralnym.

Akt uroczysty będzie miał miejsce, jak już zaznaczyliśmy, w pałacu Krasieńskich, zaś jako stałą siedzibę Rady i jej departamentów wymieniają pałac Kronenberga przy ul. Mazowieckiej.

W ustalonym już składzie członków Rady zmiany żadne nie są przewidywane.

Zjazd delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej. Komisja organizacyjna Ogólnego Zjazdu Macierzy zapowiedzianego na dzień 3 lutego uprasza prowincjonalne Koła Macierzy o szybkie nadesłanie nazwisk swoich delegatów celem umożliwienia użyczenia przepustek na przejazd do Warszawy. Komisja Organizacyjna uprasza jednocześnie za naszym pośrednictwem prowincjonalne Koła o szybkie nadesłanie sprawozdań.

Orzeł polski nad magistratem warszawskim. — Czytamy w „Kurjerze Warszawskim”: Magistrat powziął uchwałę, aby na głównym gmachu magistratu przy placu Teatralnym umieścić orła polskiego, jako godło państwa polskie. Orzeł umieszczony będzie na tem samym miejscu, gdzie był umieszczony dwugłowy orzeł rosyjski, usunięty w sierpniu 1915 roku z polecenia władz okupacyjnych.

Wyjazd warszawskiej delegacji miejskiej do Berlina. W tych dniach wyrusza z Warszawy do Niemiec delegacja zarządu miasta, którą tworzą: drugi burmistrz miasta p. Zygmunt Chmielewski, ławnicy pp.: Fr. Lilpop i Teodor Toepfritz oraz p. Kazimierz Życki. Celem wycieczki jest zbadanie urządzeń miejskich i sposobu administracji majątkami i przedsiębiorstwami miejskimi.

Żywiot niemiecki w Polsce. Związek niemiecki dla Łodzi i okolicy wydał rocznik, w którym zdaje sprawę z dotychczasowej swojej działalności. Związek liczy obecnie 8000 członków w przeszło 30 grupach lokalnych. Przyłączył się do „Związku dla Niemczyzny za granicą” i przedstawia, jak powiada „Deutsche Lodzer Ztg.” potęgę, nad którą przyszłe czasy już nie będą mogły przejść do porządku dziennego. Czego chce Związek? „Deutsche Lodzer Ztg.” na to pytanie tak odpowiada:

„Nie jest on, i to wciąż trzeba podkreślać, organizacją bojową, która jako cel wyznaczyła sobie sianie niezgody w nowoutworzonym Królestwie Polskiem. Związek niemiecki chce jedynie działać w tym kierunku, aby Niemcy uzyskały znaczenie, które po sprawiedliwości im się należy. Celem jego jest: społeczność niemiecka czująca się zjednoczoną i silną, ożywienie towarzystw niemieckich z całą ich pracą popierającą kulturę, szkoła niemiecka dla każdego dziecka niemieckiego dostępną i niemiecki kościół narodowy”.

Tysiąc marek kontrybucji na Sosnowiec. — „W. Tgb.” pisze: W tych dniach odbywało się posiedzenie plenarne sosnowieckiej mianowanej Rady miejskiej, na którym rozważano kilka spraw gospodarczych, a w tem także żądanie opłacenia 1000 marek

kontrybucji za zniszczenie komunikacji telefonicznej między dwiema fabrykami. Radni postanowili natychmiast zapłacić żadaną sumę”.

Odrutowanie Warszawy. Prasa żargonowa podaje informacje o technicznym urządzeniu odrutowania Warszawy, zwanego „Ejruwem”, w celach religijno-żydowskich.

Odrutowanie obejmuje wokoło blisko 18 wiorst. Rozpoczyna się przy cmentarzu Powązkowskim, zbliża się do domków młocinińskich i kolei nadwiślańskiej, poczem wraca do b. szpitala żydowskiego za ul. Pokorna, obejmuje cały szpital do ul. Bonifraterskiej i wychodzi na plac Broni i do Zakroczymskiej. Ztąd idzie do Rybaków i mostu kolejowego, potem wzdłuż wału nad Wisłą do mostu Poniatowskiego; ztamtąd od Smolnej i Solca do rogatek czerniakowskich, a potem do belwederskich i mokotowskich. Dalej ciągnie się z jednej strony od ulicy Plockiej, a z drugiej do Karolkowej, obejmuje szpital żydowski na Czystem do szosy Grójeckiej ztąd sięga do ul. Dalekiej i Suchej, a potem przez Górczewską wraca do Młynarskiej, Okopowej, Młynarskiej-Tylnej, obejmuje cmentarz żydowski do ul. Spokojnej, potem podchodzi do Burakowskiej i wraca do punktu wyjścia.

Na reperację świeżo wydano 1,200 rb., zużyto 13 pudów drutu i 110 słupów.

W razie przecięcia, albo przzerwania się drutu na jednym miejscu całość traci wartość i znaczenie religijne.

Fiołki w zimie. W Karwinie na Śląsku — jak donosi „Dziennik Cieszyński:” — pojawiły się w niektórych ogrodach w czasie świąt Bożego Narodzenia kwitnące fiołki.

Burza w styczniu. „Dz. Ciesz.” donosi: We wtorek o godz. 3 popoł. przeszła nad Cieszymem gwałtowna burza z grzmotami i błyskawicami, zjawisko niezwykłe w porze zimowej.

Ze sceny i estrady.

Teatr Wielki.

Dzisiaj po raz drugi silny i efektowny obrazek dramatyczny z powstania 1831 roku „Wieczór trzech Królów” p. óra p. Jana Pignana — dopełni przedwiednia doskonała krotchwila „Szalona Benjamina” w tytułowej roli z panią Winiaszkewiczową.

Czwartek zapowiada po raz 7-my wesolą operetę „Baron Kimmel”.

W piątek wznowienie pięknej i melodyjnej operety „Słodka dziewczyna” w tytułowej roli z panią Godlewską.

„Safo”, głośna sztuka Alfonsa Daudeta z udziałem znakomitej artystki pani Marji Fedorowicz; daną będzie po raz pierwszy w nadchodząca sobotę.

Kronika.

+ Biblioteki ludowe. Od dłuższego już czasu napływały do zarządu głównego Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie prośby gmin, aby im nadać wzorowe komplety biblioteczki: dla grup nauczycielskich, dla ludu i dla dzieci — poczem według tych typów gmina albo w T. S. K., albo w księgarniach zakupywała potrzebne jej biblioteczki. W czasie świąt gminy powiatu lubelskiego zamówiły w T. S. L. takich kompletów w cenie od koron 80 do 1000 — na początek 82 za okrągłą kwotę 30 000 koron. Całą tę sumę gminy wiejskie już posiadają w gotówce, a częściowo już ją do kasy T. S. L. wpłaciły.

+ Szlachetny cel koncertu na rzecz Głównego Komitetu ratunkowego, spowodował, iż zakup biletów w cukelni Rutkowskiego i głównej trafice odbywa się — jak nam donoszą — w żywym temple. Publicz-

ność nasza nie powinna jednak zapominać, iż prócz patriotycznego celu przyświeca inicjatorom wieczorku myśl obdarzenia uczestników niepowszednim materiałem wrażeń artystycznych. Nazwiska śpiewaków i muzyków z Paryża, Wiednia, Berlina i Krakowa mówią same za siebie.

Koncerty, urządzone bardzo często w Krakowie przez J. E. p. generała Kukową na cele dobroczynne w czasie, gdy J. E. Kuk był komendantem twierdzy, były zawsze pod względem artystycznym bardzo udanymi.

+ Koncerty karnawałowe, o których już donosiliśmy, wzbudziły ogromne zainteresowanie w mieście. Pierwszy z nich odbędzie się jutro, drugi pojutrze w sali Resursy Kupieckiej. Będzie to prawdziwa uczta literacko-artystyczna w wykonaniu wysoce utalentowanych sił artystycznych Warszawy, mianowicie pp. Rafaeli Bończy, Dobosz Markowskiej i Mia Mary oraz pp. Jana Ludryckiego, W. Krupińskiego, A. Szarkowskiego, S. Michałowskiego i innych. Na program złożą się najulubieńsze i najpopularniejsze pieśni, piosenki, monologi, bajki i t. p. z repertuaru Teatru „Mirage” oraz innych teatrów, treści artystycznej o charakterze aktualnym. Bilety w cukelni Semadeniego.

+ Połówki i ćwiartki dwukoronówek. Dyrekcja austro-węgierskiego Banku zwraca uwagę interesowanych, że połówki i ćwiartki not dwukoronowych mogą być wymieniane w kasach bankowych bez żadnego potrącenia (pełna wartość) — tylko do dnia 31 b. m., później zaś z potrąceniem kosztów wybicia, jak to swego czasu do wiadomości publicznej podane zostało.

+ Dołącznik. Do dzisiejszego numeru „Ziemi Lubelskiej” dla wszystkich prenumeratorów miejscowych dołączamy zawiadomienie o przedstawieniu w kinie „Panteon” wielkiego dramatu „Ochrańca warszawska i jej tajemnice”.

+ Stat styka skonów. (j) W ubiegłym tygodniu zmarli w Lublinie ś. p.: Marjanna Krasuska, Marceli Żebrowski, Marjanna Laskowska, Aleksandra Emilja Honory, Julja Sypniewska, Julian Ciok, Jan Szulakiewicz, Michałina Kasperek, Zofja Piwko, Józef Kozak, Helena Wótcowicz, Władysław Łazuga, Aleksander Nowakowski, Władysław Narodowicz, Marja Czyż, Genowefa Król, Jan Kontach, Marcin Szymański, Juljanna Janusz, Szczepan Galak, Małgorzata Jezierska, Janina Ortyl, Katarzyna Gros-

Plan majątku „Sufczyn”

(powiat chełmski)

oraz inne dokumenty odnoszące się do danego majątku, znalezione na ulicy do odebrania w Redakcji „Ziemi Lubelskiej” za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Więści do Rosji

P. Antonina Winter, zam. w Piotrkowie ul. Promenada, poszukuje męża swego Bolesława Wintera, pracującego obecnie w fabryce szkła w Konstantynówce, gub. Ekaterynostawskiej. Jest zdrowa wraz z matką. Ojciec chory. Prosi o pomoc pieniężną oraz wiadomość o sobie. Wszystkie pisma uprasza się o taskawy przedruk niniejszego.

P. Marjanna Szal zam. w Piotrkowie zawiadamia synów swoich Juljana i Antoniego, przebywających w Konstantynówce w fabryce szkła, gub. Ekaterynostawskiej, że jest zdrowa. Ojciec chory. Prosi o pomoc pieniężną, oraz wiadomość o sobie. Wszystkie pisma uprasza się o taskawy przedruk niniejszego.

P. Marja Manżułowa zam. w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej Nr. 54 zawiadamia męża swego Mojsieja Manżulę przebywającego w Rosji na stacji Nikitówka drogi żelaznej południowej gub. Ekaterynostawskiej, pracującego w Depot, że jest zdrowa wraz z synem i prosi o pomoc pieniężną. Wszystkie pisma uprasza się o taskawy przedruk niniejszego.

feld, Aleksandra Michowska, Włodzimierz Augustyn Bogucz, Antoni Banach.

+ Kary. Dorożkarz Szyfman Szłoma za odmowę jazdy skazany został na dwa dni aresztu.

— Właściciele sklepów S. Stein (Cyrulicza 82), S. Laneja (Rynek 5) i S. Goldstein (Lubartowska 3) skazani zostali na zapłacenie po 20 k. za niestosowanie się do godzin policyjnych.

Za sprzedaż cukru bez kwitów S. Zanaj (Rynek 5) ukarany został grzywną 50 koron.

— Katarzyna Tracz została podana do sądu za awantury uliczne i poranienie Galeckiego.

— Za nieporządne utrzymywanie domu, № 28 przy ul. Ruskiej właściciel jego Mendel Grünbaum skazany został na 20 koron kary a stróż tegoż domu na dwa dni aresztu.

— Stróż domu przy ul. Nadstawnej № 16 J. Gaczkowski skazany został na 2 dni aresztu za brudne utrzymywanie domu.

+ Konfiskaty (I). Do jednej z instytucji dobroczynnych odesłano skonfiskowaną głowę cukru, właściciel której zbiegł.

+ Kradzieże (I). W sklepie Jana Rzechowskiego apelowaną została kradzież różnych rzeczy na sumę 685 Koron; posądzonych o kradzież

Michała Bielaka, Adama Bartona i 2 innych zaskarżono do sądu.

W. Łopata i S. Lewin, którzy skradli ubranie pozostawione na wozie zostali podani do sądu.

Sprawę M: Zlotkiewicza oskarżonego o kradzież drzewa skierowano do sądu.

Notatki bibliograficzne.

Walenty Olezak. „Głos włościański, jakie ma być Królestwo Polskie Niepodległe“. Cena 20 gr.

Wydawnictwo E. Wendego i S-ki Warszawa—Lwów p. t. „Złota Biblioteka“.

№ 1.—„Bajki Ezopa“ wydał Jan Grabowski.

№ 2.—„Bajka o przewoźniku, wodnicy i słońcu“. Opracował Jan Antoni Rawski.

№ 3.—„Herkules“ napisał dr. A. Molski.

№ 4.—„Hektor król wicz trojański“—opracował Jan Grabowski, rys. Edmunda Johna.

№ 5.—„Powieści Szekspira“ opracowała Wład. Górka.

№ 6.—„Tezeusz“—oprac. Jerzy Bukowiński, z rys. Edmunda Johna.

№ 7.—„Bajki perskie“ oprac. Halina Zajczkowska.

№ 12.—„Powieści Szekspira“ „Poskromienie złońcy“.

№ 13.—„Złote Renu“ opracowała A. Zarzycka.

№ 14.—„Lohengrin“ opracowała H. lina Zajczkowska.

№ 17.—„Bajki o zwierzętach“ Jana Lem-ńskiego.

№ 18.—„Wolny Mustang“ Ernest Thompson Seton przeł. Jan Sokolicz-Wroczyński ozdobił Edmund John.

„Kalendarz Skauta na rok 1917“ opracował Ster. Wyd. urzędowe Związku Harcerstwa Polskiego Rok 1-szy. Warszawa. Wyd. Kasy Przejzoru, i Pomocy Warsz. Pomoc. Księg. Składy gł: Warszawa. Gebethner i Wolff — Kraków G. Gebethner i Spółka.

do wysokiej ceny kupna zapewnią przy racjonalnej uprawie możliwość bardzo wysokiego zarobku.

Mam nadzieję, iż KsKs. Proboszczowie, p.p. Nauczyciele i Naczelnicy Urzędów gminnych, mając na uwadze dobro ludności pouczą ją w odpowiedni sposób i zachęcą do tej uprawy, przyczem należy w szczególności baczyć, by na czas przygotowano rolę pod owe rośliny.

Potrzebnych nasion, o ile producenti sami ich nie posiadają, dostarczy Oddział gospod. rzy c. i k. Komendy Obwodowej. Urzędy gminne mają do dnia 25 stycznia b. r. zgłosić pisemnie swe zapotrzebowanie.

Lublin, dnia 31 grudnia 1916.
C. k. Komendant Obwodu:
TURNAU m. p.
pułkownik.

OBWIESZCZENIE.

Zwracam uwagę ludności wielkiej i właścicieli dóbr na wielkie korzyści połączone z uprawą roślin dających olej i przedziwo, a to: rzepaku, rzepiku, lnu, konopli, słonecznika i maku.

C. i k. Zarząd wojskowy kupewać będzie wszelkie ilości owych produktów, co wobec stosunków w bar-

POPIERAJMY PRZEMYSŁ I HANDEL POLSKI.

Poszukuje żony Karoliny Zwierzynskiej z dziećmi, zamieszkałej we wsi Rosohacz pow. Łołyomyja. Jan Bwierzynski kowal, oddział II. Warsztaty kolejowe N. Sącz.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

Właściciele

T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner.

Krakowskie Przedm. № 62. — Składy ul. Foks I № 17

OFIARUJE:

Kwas siarczynowy solny
Oliwę do maszyn
Smarówkę do wozów
Lak asfaltowy
Teksturę smołową
Szpagat druciasty
Cement
„Blyszcz“ do szorowania i mycia
„Ere“ do prania, zastępująca Mydło
Pasty do obuwi „Lio“
Koks górnośląski
Węgiel kamenny drzewny
Drzewo opałowe
Antracyt
Garnki emaljowane z f. „Kamienna“

Kotły żelazne emaljowane
Maszyny do prania
Blachy kuchenne
Rusztys do kuchni
Szyby z f. „Chlewiska“
Pługi 1-0 i 2-0 skibowe z f. Sucheni
Kultywatory
Brony sprężynowe
Kieraty i młocarnie
Wialnie
Parniki
Sieczkarnie
Zniwiarki i kosłarki
Części zapasowe do tychże
Wirówki i masielnice
Widły do buraków i szpadle.
1790

Kilkadziesiąt wagonów opału można dostać

ZARAZI

Sprzedaż w partjach conajmniej 60-pudowych.

Zamówienia skutecznie należy conajmniej na tydzień naprzód, zaznacza się ponadto, że wydanie skutecznie się w porządku zgłoszeń, a z chwilą, gdy zamówienia osiągną wysokości posiadanego zapasu, dalsze zgłoszenia przyjmowane nie będą.

DO TEJ CHWILI przyjmuje Zakład zamówienia chociażby na cały sezon zimowy.

Preparowany koks Zakładu w zastosowaniu DO OPALANIA PIECÓW zapewni znaczne korzyści, otrzymywany bowiem z WĘGLA ŚLĄZKIEGO, posiada ZNACZNY ŻAR i w stosunku do węgla w jaki zaopatrywany jest obecnie Lublin, ZUŻYWA GO SIĘ MNIEJ blisko o 30%. Koks ten z KORZYŚCIĄ może być zastosowany DO PALENIA W PIECACH różnych systemów, natomiast skutek silnego żaru mniej się nadaje do kuchni; przy użyciu do kuchni wypada zmieszać z większą ilością węgla.

ZAMÓWIENIA przyjmuje KANTOR GAZOWNI, Krakowskie Przedmieście 39, naprzeciw Kasy Przemysłowców, I piętro.

Założa z góry przy zamówieniu.
RUCZENKI GAZOWE. Świeży transport kuchenek gazowych nadszedł.

Lubelskie Zakłady Gazowe.

Do właścicieli 40

Cukierń i restauracji.

Wydział Żywnościowy wzywa właścicieli cukierni i restauracji do składania piśmiennych zgłoszeń w biurze Wydziału Żywn. ul. Początkowska № 1 do dnia 13 Stycznia r. b. o ilości potrzebnego dla ich przedsiębiorstw cukru.

ZWIĄZEK ZIEMIAN FILJA w LUBLINIE, Krak.Przed. 47 I p. od 10 do

POŚREDNICZY (w sprzedaży i kupnie majątków, w braniu i odstępowaniu dzierżaw, w załatwianiu interesów pieniężnych: bankowych i hipotecznych,

przeprowadza interesy u Władz w Lublinie i w obwodach, podejmuje się przeprowadzenia interesów w okupacji niemieckiej.

WSZELKIE POŚREDNICTWA FAKTORÓW WYKLUCZONE.

Oplaty pobierane będą minimalne, w stosunku do załatwionego interesu lub procentowo od sumy.

1756

ZARZĄD ZWIĄZKU ZIEMIAN, filji w Lublinie.

„Orient“ Perły!

Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient“ perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Cena: I sznurek „Orient“ pereł, wraz z modną sponką, jakoś I 35 K. jakoś II 25 K. Kolczyki w prawdziwej oprawie, urzędowo cechowane, po 25 i 20 K. śrubki po 20 i 15 K. z jakości I pereł. Podane ceny są dla reklamy. Wysyłka też za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona. Prospekty gratis!

„Orient“ Perlen Engross, Wiedeń, II, Praterstrasse 50, Tür 6. 30

Sklep Galanteryjno-Norymberski Marji Szczerbik

LUBLIN, KRÓLEWSKA № 19

Poleca w wielkim wyborze:

POŃCZOCHY	SKARPETKI
REKAWICZKI	KOSZULE
WOALKI	KRAWATY
RIUSZKI	PASY SPORT.
GRZEBIENIE	SZEKI
FOREBKI ręczne	MYDŁA 40
CZAPKI damskie	PERFUMY

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ŁAWKA

szkolna z pulpitem i podnoszącą się dowolnie ławeczka potrzebna. Oferty z podaniem ceny przyjmuje administracja „Ziemi Lubelskiej“ pod „Ławka“ 19

Detaliczna sprzedaż węgla

Artur SZYNDLER

Krak.-Przedmieście 47.

Cena kor. 6.80 za korzec z dostawą 6. „ „ bez dostawy ze składów znajdujących się w różnych miejscach miasta. 1815

Maszynę

do pisania z polskim alfabetem w dobrym stanie nabędę zaraz Oferty w Admin. „Ziemi Lubelskiej“ pod „Maszyna“.

Maciej Mulak

offiz Asp. Schuld Absolv. in Müglitz (Mähren), poszukuje żonę Zofii Mulak z Maniusią z Załoziec pow. Zborów. Czytelniczy i najomi niech po ogłoszeniu w dzienniku dadzą znać o nich intere owanemu, dotycząca zaś poszukiwana tak samo a oprócz tego zgłosi się w Radzie szkolnej Krajowej w Białej i przedłoży dokumenta. 32

Karolina Ćwipk.

przebywająca obecnie w Brzezimicy, p. Dębica, prosi o wiadomość o swym mężu, Mieczysławie Ćwipku, z powiatu buczackiego, wsi Miedwidowiec, powołanego 5 marca 1916 do kadry karkowskiej.

Rajetan Wiśniewski

ekonom Rudnicki Piaseczna powiat Żydaczów poszukuje żony Marji z dziećmi, wysiedlonej z Puźnik Buczackiego powiatu w lipcu Ja obecnie zostałem suporabitrowany. Ktoby wiedział o jej adresie, to bardzo prosiłbym o zawiadomienie ją o moim adresie lub mnie o jej. 43

MOBNE OGŁOSZENIA.

Administrator-rządca, długoletni pracownik rolny we wzorowych gospodarstwach, pragnie zmienić posadę z dn. 1 lipca 1917 r. Kopję świadectwa do przejrzenia w Redakcji „Ziemi Lubelskiej“, oferty tamże pod L. Wróblewski. 15

Dom handlowo rolniczy H. Nowakowski ul. Namiestnikowska № 13 sprzedaje węgiel orzech rafowany lo. o skład po K. 1,20 za pud i z dostawą po 1,30 pud. 54
Biedna kobieta poszukuje jakiegokolwiek adz zajęcia. Adres Szpitalna 13 Unitowska

Młoda osoba posiadająca polski i niemiecki w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej Wiadomość Zamojska 15 m. 3.

Makulaturę sprzedaje Biuro Dzienników i ogłoszeń „Rekord“ ul. Kapucyńska 2. 1335

Nadeszły nowe fasony bluzek, palt, koszule płócienne, ubranka dzieciinne, ciepłe trykoty i zabawki Bazar polski Bernardyńska № 6. Pracownia przy sklepie. 16

Polisa № 258 grupa II wydana przez Lubelskie T-wo Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci pod nazwą Obowązkowa Pomoc na imię Kowalewskiego Franciszka zaginęła wobec czego ją unieważniam. W razie zaś znalezienia odniesić proszę do biura T-wa Krak.-Przedm. № 46 m. 2 Kowalewski Franciszek. 39

Potrzebny leśnik z praktyką do 1000 morgowego lasu. Zgłaszać się można do portjera Hot. Viktorja w Lublinie pod lit. K.

Zgubiono paszport wydany na imię Leokadi Juźwik, Łaskawy znalazca zechce odnieść do Administracji „Ziemi“ 53

Zgubiono legitymację Wydziału Żywnościowego wydaną na imię Berka Cymetr za № 289 z ulicy Lubartowskiej № 24. 63